

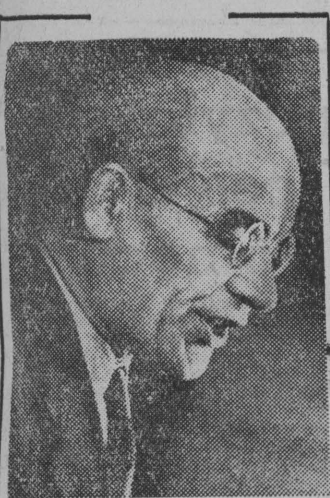
Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN K-W-POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr 47 (1700)

poniedziałek, 25.II.1957 r.

Cena 40 gr



**Przemówienie
tow. Wł. Gomułki
wygłoszone
na III Kongresie
Inżynierów i Techników
Polskich — czytaj
na stronie 3**

W Krzywólce

znowu powstała spółdzielnia produkcyjna

W ubiegłym tygodniu, na miejsce dawnej spółdzielni produkcyjnej trzeciego typu w Krzywólce (pow. suwalski) powstała nowa spółdzielnia. Członkowie jej uchwalili statut podobny do statutu typu Ib, i spółdzielnię swą nazwali zrzeszeniem.

Spółród 10 członków byłej spółdzielni do zrzeszenia weszło 7 gospodarzy. Z początkiem bieżącego tygodnia spółdzielcy zamierzają ukonstytuować zarząd, aby jak najszybciej, energicznie przystąpić do przygotowań siewnych. (bk)

Przyjęcie w ambasadzie ZSRR z okazji Święta Armii Radzieckiej

WARSZAWA. — Attache wojskowy ZSRR w Polsce płk. Wasyl Orłow wydał 23 bm. z okazji Święta Armii Radzieckiej przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęcie przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzychowski,

Ignacy Loga-Sowiński, Jerzy Morawski, Adam Rapacki, sekretarze KC PZPR Jerzy Albrecht, Władysław Matwin, marszałek Sejmu Czesław Wycech, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podedworny, członkowie Rady Państwa, minister Obrony Narodowej gen. dyw. Marian Spychalski, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych, generałowie i starsi oficerowie WP, przedstawiciele prasy.

Obecny był charge d'affaires ZSRR w Polsce Wiktor Karpow, przedstawiciel dowództwa Armii Radzieckiej — gen. armii Aleksiej Antonow i przedstawiciel dowództwa grupy wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce na podstawie Układu Warszawskiego — gen. armii Kuźma Galicki.

W czasie przyjęcia attache wojskowy ZSRR płk. Orłow i Minister Obrony Narodowej gen. Spychalski wymienili toasty.

Przyjęcie upłynęło w b. serdecznej atmosferze.

Milicyjna „Warszawa” znalazła się — złodzieje zbiegli

KRAKÓW. — Jacyś nieznani sprawcy ukradli przedwczoraj w Krakowie służbową „Warszawę” Komendy Wojewódzkiej MO. Złodzieje zabrali wóz z ulicy, pozostawili na chwilę przez milicyjny patrol, i odjechali w niewiadomym kierunku.

zków Zawodowych — Ignacy Loga-Sowiński.

Na obrady polskiego kongresu techniki przybyły delegacje organizacji i stowarzyszeń naukowo-technicznych z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier i ZSRR.

Obrady Kongresu otworzył i powitał zebranych prezes Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej, prof. dr Witold Wierzbicki.

Referat o roli i zadaniach polskiej inteligencji technicznej, zawierający analizę działalności ludzi techniki w minionym okresie oraz jej główne zadania i rolę w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, wygłosił członek Prezydium Rady Głównej NOT — prof. mgr inż. Janusz Tymowski.

Następnie, serdecznie witany przez uczestników Kongresu, przemawia I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. Przemówienie jego jest wielokrotnie przerywane burzliwymi owacjami i oklaskami.

W dalszej części obrad przemawiał przedstawiciel ZSRR W. G. Silujanow. Następnie udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi aktywistów i działaczy NOT.

Na tym obrady plenarne pierwszego dnia Kongresu zostały zakończone.

Na uroczystym wieczorku uczczili XXXIX rocznicę Armii Radzieckiej

Jak już donosiliśmy w piątek, sobotę i niedzielę odbyły się w naszym województwie akademie i wieczory poświęcone uczczeniu XXXIX rocznicy Armii Radzieckiej.

W niedzielę, w Klubie TPP-R w Białymstoku, na wieczorku takim zebrał się obywateli radzieckich zamieszkujących w Białymstoku. Wieczorek zagrał przewodniczący Komitetu Obywateli Radzieckich Stefan Kulina. O Armii Radzieckiej, jej sukcesach i

znaczeniu mówił kapitan wojsk radzieckich, **Mozgowski**. Wieczorek upłynął w niezwykle miłej atmosferze. (fl)

Z pobytu związkowców jugosłowiańskich w Polsce

KRAKÓW. — Bawiąca w Polsce delegacja związkowców jugosłowiańskich przebywała ostatnio 3 dni w Krakowie. Goście zwiedzili zabytki kulturalne miasta oraz odbyli szereg wycieczek m. in. do Nowej Huty, Wieliczki, Andrychowa i Oświęcimia.

Zwiedzając kombinat metalurgiczny w Nowej Hucie członkowie delegacji w rozmowach z robotnikami interesowali się szczególnie działalnością rad robotniczych oraz sprawami produkcji ubocznej.

Serdeczne gratulacje z okazji odznaczenia

Z naszego województwa na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich, Złotymi Krzyżami Zasługi zostali odznaczeni: mgr inż. Zygmunt Skrobecki, inż. Sergiusz Nikitin, inż. Witold Białoskórski, inż. Raszyd Aleksandrowicz i inż. Jan Zwiryn. Serdecznie gratulujemy!

Spółdzielcy powiatu bialostockiego utworzyli Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych

W sobotę powstał pierwszy w województwie Powiatowy Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych powiatu białostockiego.

Delegaci zebrani na Powiatowym Zjeździe Spółdzielców powołali 15-osobową Radę Związku. Na pierwszym posiedzeniu Rady Związku, odbytym w tym samym dniu, zostało wybrane Prezydium Rady oraz powołano komisje spośród członków Rady: rewizyjną, samorządową, gospodarczą i społeczno-kulturalną.

Członkami Prezydium Rady Związku zostali: Aleksander Wiśniewski (przewodniczący), Piotr Szerko (sekretarz), Jakim Hapuniuk i Stefan Dużej (członkowie prezydium).

Na sobotnim Zjeździe Spółdzielców powiatu białostockiego obok 28 delegatów spółdzielni obecni byli: pierwszy sekretarz KW PZPR tow. Łaszewicz, przedstawiciel KC PZPR tow. Hajdukczenia, przedstawiciel Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej tow. Gawronski, I sekretarz KP PZPR w Białymstoku tow. Awier i przewodniczący Prezydium PRN w Białymstoku tow. Strzałkowski.

Przebieg Zjazdu omówimy w najbliższym numerze „Gazety”. (bk)

Przedstawiciele fundacji im. Rockefellera zwiedzają polskie uczelnie

WARSZAWA. — Bawiąca w naszym kraju 5-osobowa delegacja amerykańskiej fundacji im. Rockefellera zwiedzają szereg uczelni i placówek naukowo-badawczych w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy. Goście interesują się przede wszystkim stanem nauk matematyczno-przyrodniczych i medycznych. Przedstawiciele fundacji odbyli m. in. spotkania z naukowcami polskimi z Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu.

Delegacja pozostanie w Polsce prawdopodobnie jeszcze tydzień. W najbliższych dniach goście odwiedzą szkoły wyższe i instytuty PAN w Krakowie, Wrocławiu i Łodzi.

Listy króla St. Leszczyńskiego jadą z USA do Wrocławia

WROCŁAW. — Uczelnia z Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu oczekują, że lada dzień nadejdzie do Wrocławia ze Stanów Zjednoczonych przesyłka z dziewięcioma listami króla Stanisława Leszczyńskiego. Odnalezienie tych listów jest dziełem przypadku. O ich istnieniu dowiedział się jeden z pracowników ambasady PRL w Waszyngtonie.

Właścicielką oryginalnych listów króla Stanisława Leszczyńskiego okazała się mrs. William A. Smith, Amerykanka polskiego pochodzenia, zamieszkała w Fort Sheridan, w Stanie Illinois. Biblioteka „Ossolineum” za pośrednictwem ambasady zawarła z nią umowę, na mocy której posiadaczka listów zgodziła się sprzedać je Bibliotece.

Sprawozdawca parlamentarny AR donosi z Warszawy

Premier konferuje w sprawie składu rządu

(AR). — Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny Agencji Robotniczej — premier, Józef Cyrankiewicz przeprowadza konferencje z władzami poszczególnych stronnictw politycznych w sprawie utworzenia nowego gabinetu ministrów. Premier odbył już rozmowy z władzami ZSL w osobach: prezesa NK ZSL posła Ignara, sekretarza NK ZSL — Jagusztyna oraz prezesa klubu poselskiego ZSL — posła Podedwornego.

Według uzyskanych przez nas wiadomości do laski marszałkowskiej wpłynęło kilka spraw. M. in. od Prezesa Rady Ministrów wpłynął projekt zmiany „Ustawy o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych”. Projekt ten zmierza do tego, aby zmiany w podziale administracyjnym wsi znajdowały się w kompetencji rad narodowych, a nie jak dotąd były załatwiane przez Radę Ministrów. Projekt ten jest dalszym krokiem w kierunku zwiększenia kompetencji rad narodowych.

Do laski marszałkowskiej wpłynęło też pismo Rady Państwa przedstawiające Sejmowi do zatwierdzenia 11 dekrety wydanych przez Radę Państwa w okresie między sesjami Sejmu. Dotyczy to m. in. dekretu o zmianie niektórych przepisów Kodeksu Karnego Wojska Polskiego; o organizowaniu i obsadzaniu stano-

wisk kościelnych; o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin; o zmianie dekretu o uchwaleniu i wykonywaniu budżetu państwa. (t)

28 lipca w Moskwie VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

WARSZAWA (inf. wł.). W piątek 22 bm. powołano do życia Polski Komitet Przygotowawczy VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który ma odbyć się w Moskwie w dniach od 28 lipca do 11 sierpnia br. Przewodniczącym Komitetu został dotychczasowy minister Kultury i Sztuki — Kuryluk. W skład komitetu weszli przedstawiciele organizacji młodzieżowych i społecznych.

Zadaniem Komitetu będzie przygotowanie i zorganizowanie polskiej delegacji na Festiwal. Gospodarze moskiewskiego Festiwalu nadesłali już do Polski zaproszenie dla delegacji liczącej 1.200 osób. Komitet Przygotowawczy ustalił skład tej delegacji oraz zajmie się przygotowaniem programu artystycznego, z którym Polacy wystąpią w Moskwie. (fl)

Ze sportu

Pierwsze spotkanie — pierwsza porażka

Wczoraj rozpoczęły się w Moskwie mistrzostwa świata w hokeju na lodzie.

W inauguracyjnym meczu Szwecja pokonała NRD 11:1. W dalszych spotkaniach ZSRR

wygrał z Japonią 16:0, Czechosłowacja pokonała Austrię 9:0, a Polska przegrała z Finlandią 3:5.

Szczegóły na stronie 6.

Małżeństwo na odległość

Ona w Poznaniu on w Kanadzie

POZNAN. — „Express Poznański” donosi o niecodziennym ślubie, który odbył się w dzielnym Urzędzie Stanu Cywilnego Stare Miasto w Poznaniu.

Na ślubnym kobiercu stanęła Emilia Ulatowska z Poznania oraz Tadeusz Frankowski przebywający w... Kanadzie.

Narzeczeni poznali się w 1939 roku, jednakże wojna rozdzieliła ich na bardzo długie lata. W tym czasie pan Frankowski walczył w polskich siłach lotniczych na zachodzie, a następnie osiadł w Kanadzie. Narzeczeni dotrzymali jednak słowa, że będą na siebie czekać i w początkach br. a więc po 18 latach rozłąki nadeszło z Kanady pismo, stwierdzające, iż nie ma przeszkód ze strony Tadeusza Frankowskiego w zawarciu małżeństwa.

Zgodnie z obowiązującymi u nas przepisami w czasie ślubu w Urzędzie Stanu Cywilnego nieobecnego pana młodego reprezentował pełnomocnik wyznaczony przez imienne. Rząd kanadyjski wydał już wizę wyjazdową dla pani Ulatowskiej-Frankowskiej, a starania o uzyskanie dla niej paszportu od władz polskich są już daleko zaawansowane. Spełni się więc nadzieja, że wierni małżonkowie wkrótce się spotkają.

Slaby poziom mistrzostw województwa młodych siatkarek i siatkarzy

Drużyny Zielińskiej i Makarewicza wywalczyły tytuły najlepszych

Rozegrane w sali białostockiego Liceum Pedagogicznego mistrzostwa województwa junierek i juniorów w siatkówce przyniosły tytuły mistrzowskie dziewczętom Pogoni Liceum Pedagogiczne Łapy oraz juniorom Zrywu Technikum Drogowe Białystok.

Zwycięskie zespoły wystąpiły w następujących składach:

POGOŃ LIC. PED. ŁAPY: Zielińska, Tymosiak, Rosińska, Michalska, T. Dąbrowska, St. Dąbrowska, Rajchemba.

ZRYW TECHNIKUM DROGOWE BIAŁYSTOK: Makarewicz, Sokółowski, Zmitrowicz, Kulwanowski, Dłużniński, Karpowicz.

Pogoń Lic. Ped. Łapy, oparta na A klasowych siatkarkach nie znalazła w pozostałych zespołach dziewcząt groźnych rywali. Po bardzo wysokim zwycięstwie nad Zrywem Elk 2:0 (15:2, 15:2) siatkarki Łap pokonały w finale ofiarnie grające uczennice białostockiego Liceum

Pedagogicznego 2:1 (13:15, 15:1).

Poziom spotkań dziewcząt był bardzo słaby. Na przykład drużyna II Liceum Ogólnokształcącego Białystok składała się z siatkarek, które nie przyswoiły sobie jeszcze niektórych elementarnych zasad gry.

Wartościowe, rokujące nadzieje siatkarki można było na mistrzostwach policzyć na palcach. Do nich zaliczyć należy Tymosiak, Zielińską i Rosińską (wszystkie Pogoni Lic. Ped. Łapy) oraz Kazburek (Lic. Ped. Białystok).

Mecze juniorów jakkolwiek bardziej wyrównane i zacięte również nie zadowolili pod względem poziomu.

Do pewnego stopnia rewelacją turnieju była niedoświadczona jeszcze drużyna białostockiego Liceum Pedagogicznego, która w finale po niezwykle ambitnej grze przegrała 1:2 (2:15, 15:13, 13:15) z białostockim Technikum Drogowym (złożonym z rutynowanych zawodników, grających w klasie A). Niezłe zaprezentowali się także ju-

Gazeta sportowa

Gimnastyczki na starcie

Stolarczyk dopiero druga

W Białymstoku odbyły się klasyfikacyjne zawody w gimnastyce dziewcząt. Uczestniczki tych zawodów wykazały dobre przygotowanie i wszystkie zdobyły klasę III (minimum wynosi 45 pkt. na 60 możliwych).

W wieloboju (sześcioboju) pierwsze miejsce zdobyła SOKOŁ gromadząc 55,60 pkt. Dopiero drugie miejsce zajęła STOLARCZYK z ilością 53,83 pkt. przed KASKIEWICZ — 53,75 pkt.

Zawody te były jednocześnie próbą naszych gimnastyczek przed takimi imprezami, jak towarzyskie spotkania w gimnastyce Elk — Białystok, Białystok — Olsztyn oraz indywidualnymi mistrzostwami miasta

niorzy Liceum Ogólnokształcącego Suwałki (w półfinale ulegli 0:2 po dobrej grze Technikum Drogowemu Białystok). Reszta zespołów — bardzo słaba.

Do siatkarki, którzy dobrze znają swój sportowy fach i błyszczyli na mistrzostwach zaliczyć trzeba Makarewicza, Sokółowskiego, Kulwanowskiego (wszyscy Technikum Drogowe Białystok), Zackiewicz (Lic. Ogólnokształc. Suwałki) i Przelozynskiego (Lic. Ped. Białystok). (ko)

Mistrzostwa świata w hokeju

W ostatnich minutach Finowie strzelili zwycięskie bramki

★ POLSKA — FINLANDIA 3:5

W Pałacu Zimowym w Moskwie rozpoczęły się w niedzielę hokejowe mistrzostwa świata z udziałem ośmiu drużyn: Austrii, Czechosłowacji, Finlandii, Japonii, NRD, Polski, Szwecji i ZSRR.

Po wmaszerowaniu zespołów na lodowisko przemówili do zebranych przewodniczący Komitetu Organizacyjnego mistrzostw Nokoforow oraz prezes Europejskiej Ligi Hokejowej Aherne (Anglia).

Mistrzostwa zainaugurowało spotkanie Szwecja — NRD, w którym wysokie zwycięstwo odnieśli Szwedzi 11:1 (5:0, 5:0, 1:1). W drugim meczu ZSRR wygrał z Japonią 16:0 (4:0, 6:0, 6:0), a w trzecim spotkaniu CSR pokonała NRD 9:0.

*

Na stadionie Dynamo w Moskwie spotkały się reprezentacje Polski i Finlandii. W I tercji Polacy mają wyraźną przewagę i ze strzałów Czecha oraz Janiczki uzyskują prowadzenie 2:0. Na początku II tercji Kurek podwyższa wynik na 3:0. Jednak od drugiej połowy II tercji Finowie zaczynają cisnąć i jeszcze w tej tercji zdobywają 3 bramki, przy czym nie bez winy naszego bramkarza

Wacława. III, decydująca tercja ma przebieg wyrównany. Niestety w ostatnich minutach meczu, kiedy Kurek znajduje się na ławie kar i Polacy grają w czwórkę, Finowie zdobywają 2 bramki i kończą mecz jako zwycięzcy.

Dziś Polacy spotkają się z reprezentacją Szwecji.

**WARSZAWA
HAMBURG 17:3**

Międzynarodowe spotkanie bokserskie reprezentacji Hamburga i Warszawy rozegrane w Hali Gwardii w Warszawie zakończyło się wysokim zwycięstwem Warszawy 17:3. Najlepszym zawodnikiem drużyny polskiej był Walasek, który walczył w wadze średniej.

Wyniki: Czuliński zremisował z Friefrichsem, Piński wygrał przez poddanie w I rundzie przez sekundanta Laskiwitza, Bocarski pokonał Ulaga, Paździor przegrał z Bomme, Milewski wypunktował Petersa, Rojewski wygrał z Neumannem, Łukasiewicz pokonał Bruhna, Walasek wysoko wypunktował Bada, Lasek znokautował w I starciu Hacka II, Mańka wygrał z Janssenem.

Czy nasi strzelcy pojadą na Puchar Tatr

Mamy w Białymstoku dwóch mistrzów Polski LPZ w strzelectwie. Jednym z nich jest ob. Moskwa, który zdobył tytuł mistrza w ubiegłym roku na zawodach kontrolnych kadry w Inowrocławiu w strzelaniu z pistoletu PD-6. Drugim jest ob. Cechmistro, który dzierży tytuł mistrza w strzelaniu z pistoletu PD-1.

Oto właśnie kilka zdjęć z treningu dwóch naszych czołowych strzelców. Trenują oni na strzelnicy, którą LPZ własnym pomysłem buduje przy ul. Warszawskiej. Strzelnica ta jest już prawie gotowa. Pozostały jedynie drobne prace wykończeniowe. Przed każdym strzelaniem nawet treningowym trzeba dobrze przygotować broń.

Zdjęcie z prawej przedstawia strzelca Moskwę kopającego nad świecą muszkę pistoletu. Strzelcy nasi trenują dwa razy w tygodniu, w sobotę i niedzielę.



Przy okazji udało mi się trochę nastroić. Wyniki? O tym wolę nie mówić, w każdym razie z aparatu fotograficznego strzela mi się znacznie lepiej. Ob. Moskwa pocieszył mnie jednak, że on również nie od razu strzelał same 9-ki i 10-ki.

Nasi strzelcy mają również swoje kłopoty. W dniach 25-27 marca odbywać się będą w Zakopanem tradycyjne zawody strzeleckie o Puchar Tatr. W ubiegłym roku naszą reprezentację zajęła na tych zawodach ósme miejsce. Pożądanym byłoby, aby pojechała ona i w tym roku. Sprzeciwia się jednak temu WKKF. Naszym zdaniem nieśluszenie. Mamy dobrych strzelców, więc tym bardziej powinniśmy umożliwić im udział w poważnych zawodach. Natomiast nie wypuszczając zawodników poza granicę województwa nigdy w sporcie do niczego nie dojdziemy.



Po strzelaniu trzeba obejrzeć wyniki, od lewej strzelcy: Moskwa i Cechmistro przy tarczy.

Tekst i zdjęcia
Z. ZAREMBA

Jeżak zdobywa Puchar MKKF

Mirek Dąbrowski wyjechał do Turcji

Jeden z najlepszych zapasników Białostoczczyzny, członek sławnej zapasniczej rodziny Dąbrowskich — Mirosław, wyjechał w piątek do Turcji na mistrzostwa świata w zapasach federacji klubów kolejowych.

Jest to niewątpliwie duże wyróżnienie i dla samego Mirka i dla całej jego rodziny, a zwłaszcza ojca, którzy od lat propagują na Białostocczyźnie mało znaną u nas dyscyplinę sportu. (u)

W niedzielę w hali Sparty odbywał się błyskawiczny turniej szachowy o Puchar przechodni MKKF. W turnieju tym nie startowali dwaj najlepsi szachiści Białegostoku Radziszewski i Cyliwik.

Jedyną niespodzianką turnieju było niezakwalifikowanie się Jacewicza do gier finałowych. Na podkreślenie zasługuje dobra organizacja turnieju, o czym chociażby świadczy zainstalowanie taśmy magnetofonowej, a nie jak dotychczas bywało, że sędzia główny przez kilka godzin musiał dyktować grę.

Pierwsze miejsce i Puchar MKKF zdobył Stanisław Jeżak. Na drugim miejscu uplasował się Borys, na trzecim Łapiński, a na czwartym Pietraskiewicz. (u)

ANDRZEJ PIWOWARCZYK



A ja się bardzo brzydzę metami. Oo, bo ja znowu wcale nie jestem taka zwykła! Jak pan znał wujka Jakuba, to pan chyba wie o tym? Tylko, żeby od razu po bombie kto znalazł trupa? To już ja o tym wcale nie słyszałam. Że tam był krzyk — wiem, ale, że trup? Ludzie by mówili, ale w ogóle nic nie mówią...

Urwała nagle i zauważywszy chyba moją zafrasowaną minę, roześmiała się głośno: — Na dworze tak ładnie, rano i słońce świeci, a my tu o takich obrzydliwych rzeczach... Czy nie może pan grzeczniej mówić do dziewczyny?

Widocznie nie mogłem... A z tą propozycją, abym się do niej zaczął zalecać — to już była lekka przesada!

— Ja bym też sobie poszła na spacer, żeby mnie tylko stąd chcieli wypuścić... Ale tak? W ogóle nie wiadomo, co się tym mundurowym zachciało? Pan to chociaż inteligentny, elegancki... I nawet na ulicy to by się nikt nie domyślił...

Przerwałem wątpliwej wartości komplementy, mówiąc:

— Sama możesz, Anielciu, określić czas, jak długo będziesz tu jeszcze przebywać. Wszystkie zależy od ciebie. Powiedziałam ci: ja nie mam żadnych pretensji. I inni — o ile wiem — też tu niczego od ciebie nie chcą. Tylko żebyś mi pokazała teraz, gdzie ten wypadek jednego wieczoru na Krzykach miał miejsce?

— Może panu pokazać, jakby pan chciał.

Ale ja naprawdę, proszę pana, nie więcej nie wiem. I już potem to mnie pan zwolnił, co? — zabrzała bystra i rezolutna kontrapropozycja.

„Potem” — mogłem ją zwolnić naprawdę z czystym sumieniem. Powiedziała to, co wiedziała. Może to tam właśnie „jednego wieczoru” był Gabel — i pomagała mu wbrew paplaninie Świętej — Truda? I może ten krzyk był właśnie krzykiem Feliksa Kojry?

Musiałem to, nie zwlekając, sprawdzić. — Zaczekasz tymczasem, Anielciu, w kancelarii, a ja zamówię samochód — odezwiałem się, wyprowadzając ją na korytarz. — Przecież nie pojedziemy tramwajem!!!

Była wstrząśnięta i oszołomiona moją nagłą decyzją.

— Pan też od razu... tak z pompą! — wywrwała jej się pełne podziwu zdanie.

Umyśliłem sobie, że zwolnię ją zaraz na Krzykach po tym, jak pokaże mi miejsce domniemanego wypadku. Należało tylko porozumieć się z naczelnikiem wydziału śledczego, co do ewentualnej inwigilacji. Być może, że ta czwórka — Gabel, Rościk, Truda i Święta — ma jeszcze jakichś dalszych wspólników — i właśnie wspólnicy, po tym, jak Święta zostanie zwolniona, będą usiłowali dotrzeć do niej, zapytać ją o co chodzi?

Kolega naczelnik wydziału śledczego, kiedy przedstawiłem mu rezultaty przesłuchania zawałał się chwilę; rozważył wszystkie za i przeciw, po czym skinął potakująco głową:

— Rzeczywiście. To jest zupełnie słuszne. I to może tylko przyspieszyć rozwój sytuacji. Czy tak, czy inaczej Święta pokaże nam miejsce, kto wie czy nie tej samej bomby, której ofiarą padł jednak Kojro!

Jeśliby nawet moja wycieczka na Krzyki w towarzystwie Świętej nie dała spodziewanego rezultatu — i tak w tej chwili nie miałbym nic do roboty. Trudny nie było jeszcze w Komendzie, a Gabel milczał. Jego reakcja na to, że odebrano mu marynarkę i buty Kojry — była żadna. Odpowiedział przy okazji profosowi, że to po prostu kupione od nieznajomej kobiety na ciuchach...

Podziękowałem koleżdze naczelnikowi za jego decyzję.

Citroen czekał od kilku minut przed gmachem, a profos wręczał już Świętej wcale nie taki ostatni płaszcz letni. Przerzuciła go sobie przestępnie ramię, pudrując się gwałtownie i karminując wargi, zwróciła jej właśnie w tej chwili szminka.

— No, cóż? Pojedziemy, Anielciu. Chciałaś spaceru, będzie i spacer! — powiedziałem, przynaglając ją trochę do zejścia po schodach na dół.

Poprosiła, ażeby „odkrocił szybę”, bo wtedy jest więcej powietrza i można wyglądać... Na szczęście jedna z korbek była urwana. Usiadłem więc po przeciwną stronę, po tej, z której kierowca opuścił właśnie szybę. Była bardzo niezadowolona. Udobruchała się dopiero, słysząc, że mężczyźni zajmują miejsca zawsze z lewej strony.

* * *

Kiedy wysiedliśmy z wozu przy bramie cmentarza na Krzykach — Święta ujęła mnie pod ramię i zaczęła się czulić co najmniej jak do narzeczonego. Udało mi się wyswobodzić z dwuznacznej sytuacji, ale nie perswazja, a tylko dzięki temu, że zapaliłem papierosa. Trzymałem go w prawej ręce i zaciągałem się co chwila, wymachując ramieniem jak wiatrak.

Tuż za bramą owionęła nas zwykła wszy-

stkim cmentarzom cisza. Wiał lekki wiatr letni, z rzadka odzywały się tylko sennie ćwierkanie zmęczonych upałem ptaków, szeleściły liście drzew i wybujałych krzewów, coraz bardziej pokrywających widoczne jeszcze tu i ówdzie ślady wojny i ślady hien.

W pierwszych miesiącach powojennych, tak samo jak wszędzie, buszowali tu szabrownicy, specjaliści od ogalania trumien



...ujęła mnie pod ramię i zaczęła się czulić co najmniej jak do narzeczonego...

z wartościowych przedmiotów. Potem rozpoczęła się akcja poszukiwaczy metalu kolejowych; świadczący o tym powylamywane części liter, krzyży na płytach, wieńców i innych ozdób, odłanych i wykutych kiedyś w mosiądzu czy w brązie. Hieny rzuciły się przede wszystkim na mieszczańskie kaplice cmentarne, dopiero jak gdyby w drugim etapie zajmując się poszczególnymi grobami i grobowcami. Na Krzykach były ich setki, a może i nawet tysiące.

14) (Ciąg dalszy nastąpi)